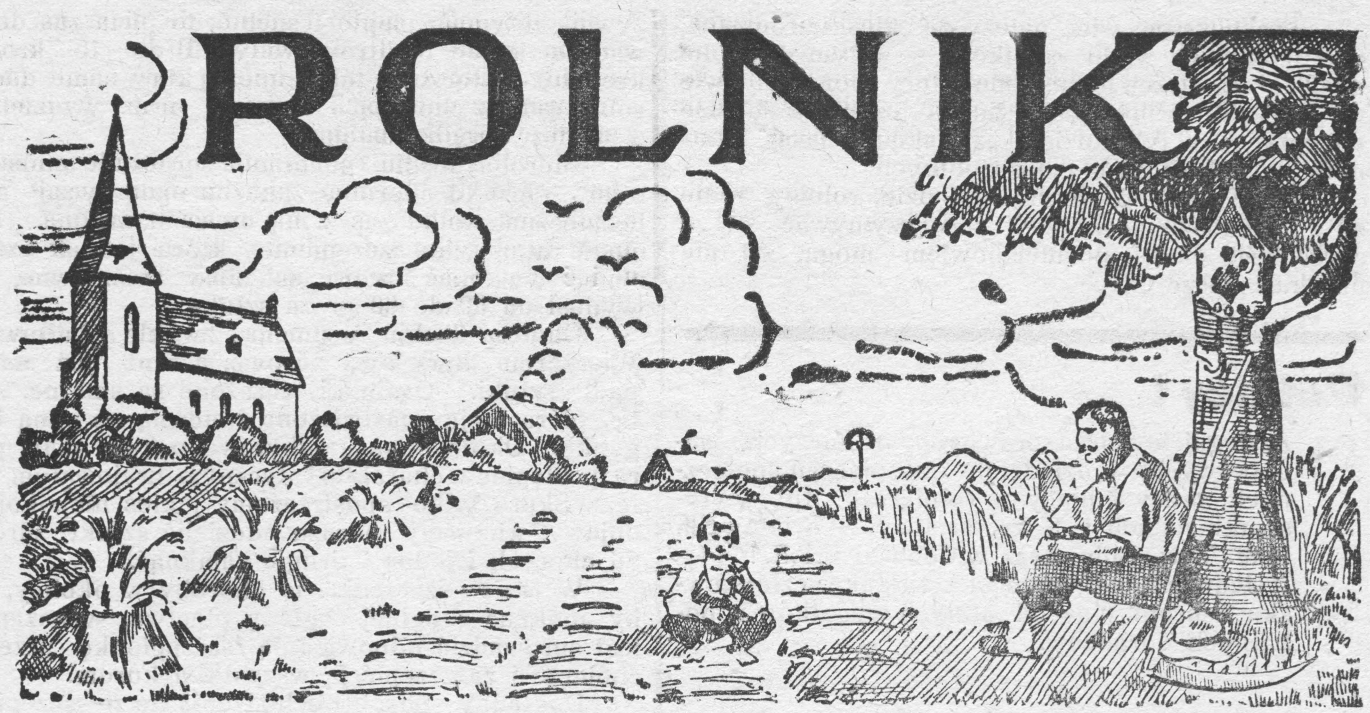


Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok VII. **Nowemiasto, dnia 14 września 1933.** **Nr. 30**

Jaki był urodzaj?

Każdy rolnik już na podstawie pierwszych omłotów stara się obliczyć w przybliżeniu swoje zbiory zboża, by wiedzieć, czem rozporządza. Nie mniej ważną dla rolnika jest znajomość zbiorów w całym kraju, gdyż wysokość zbiorów krajowych w dużej mierze stanowi o cenie zboża w danym roku gospodarczym. Rolnik radby wiedzieć chociaż w grubszych zarysach, jaki był naprawdę urodzaj i na co może liczyć, jeżeli bowiem urodzaj ostatni był duży, to trudno byłoby oczekiwać poprawy cen zboża, gdyby zaś zbiory okazały się mierne, to zboże powinnoby podrożeć.

Niestety, w chwili obecnej jeszcze nic pewnego o tegorocznych zbiorach powiedzieć nie można. Sądząc z licznych wieści, nadchodzących z różnych stron kraju, możnaby przypuszczać, że tegoroczny urodzaj zbóż w Polsce był dobry lub nawet b. dobry. Do podobnego wniosku skłaniałby nas również silny spadek cen zboża już w okresie żniw. Jednak na tych przesłankach zbytnio polegać nie można, gdyż mogą się one okazać mylne.

Jak dotąd, wiadomo tylko tyle, że zboża naogół wyrosły dobrze i w snopie dały zbiór obfity. Stert i stogów na polach widzimy dużo, stodoły pełne, a plon ziarna może się przedstawiać gorzej.

Ciekawe informacje w tym względzie podaje p. B. Dobrzyński w „Gazecie Rolniczej", w Nr. 31-32-im z dnia 11-go sierpnia. Mianowicie p. Dobrzyński, obserwując przed żniwami zboża w różnych okolicach kraju, dochodzi do wniosku, że tegoroczne urodzaje wcale nie są tak świetne, jak się napozór wydawały. Opinje p. Dobrzyńskiego w tym przedmiocie brzmią w streszczeniu jak następuje:

1. Zboża naogół wyrosły dobrze, a zboża jare wyciągły się w słomę więcej niż w latach ubiegłych.

2. Za wyjątkiem tylko niektórych okolic, zboża ozime były zawarte. Szkodniki roślinne ani przymrozki wiosenne większych szkód w zbożach nie wyrządziły.

3. Na Pomorzu i w Poznańskiem, w tej połaci kraju słusznie śpichlerzem Polski zwanej, dobre żyta, a częściowo i pszenice, już pod koniec czerwca silnie wylegly, a ponieważ kwitnienie było opóźnione, więc zboża nie zdołały się należycie zapylić.

4. Nadewszystko uderzał fakt, w szczególności na obszarach dworskich (przeciwnie niż w czasach dawniejszych), że żyto dobrze wyrośnięte miało kłosy przestrzelone, co gorsze — zwyrodniałe i tych kłosów nie można nazwać inaczej jak „półkłosiem", co rozwiewa nadzieje na dobre omłoty.

W dalszym ciągu p. Dobrzyński nadmienia, że warunki dla kwitnienia i rozwoju ziarna były wysoce niekorzystne oraz zaznacza, że zarówno nawożenie pod zboża jak i jakość ziarna siewnego wiele pozostawiały do życzenia, a wszystko to razem nie mogło pozostać bez wpływu na plony. W szczególności p. Dobrzyński podkreśla z naciskiem dający się zauważyć brak fosforu w glebie, czego następstwem była wiotkość słomy i powolne dojrzewanie zboża. Co się zaś tyczy owych półkłosów, to przyczyną ich jest zaniedbanie w odświeżaniu ziarna siewnego. I tak jest niewątpliwie, bo już od paru lat rolnicy nasion uszlachetnionych do siewu niemal zupełnie nie kupują.

Powyższe opinje o tegorocznych urodzajach są, zdaje się, całkowicie słuszne. Dodać należy, że w województwach zachodnich, gdzie bardzo wysokie plony uzyskiwano głównie przy pomocy silnych dawek nawozów sztucznych, od paru lat, a szczególnie w ostatnim roku użycie tych nawozów zmniejszyło się ogromnie i z tego powodu niewątpliwie plony poważnie się tam obniżyły. Może to więc mieć także duży wpływ na ogólny zbiór zboża w kraju.

Przypuszczać więc należy, że „klęski urodzaju“, jak to mniema wielu rolników — w tym roku nie mamy i że raczej tegoroczne zbiory zboża zaledwie na potrzeby kraju wystarczą. A jeżeli coś zbędzie na wywóz, to tylko dzięki „zaciskaniu pasa“ przez miljony małorolnych i bezrobotnych.

Mając to wszystko na względzie, rolnicy wedle sił i możności powinniby powstrzymywać się ze sprzedażą zboża, później bowiem mogą za nie uzyskać lepsze ceny.

Rolnicy!

Zasięgajcie porad prawnych, rolniczych, podatkowych, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, pracy i płacy w rolnictwie itp. w Instruktorjatach i Sekretarjatach Powiatowych Pom. Tow. Roln. oraz w Centrali P.T.R.!

Jednorazowo zapłacona składka członkowska uchroni Was od stałych wydatków u pokątnych doradców.

Jesień a kury.

Należyte żywienie i staranne obchodzenie się z kurami jesienią ma duży wpływ na ich nieśność w zimie. Niestety, kury nasze w porze jesiennej zwykle przedstawiają smutny widok — zwykle jeszcze nie odpierzone, piórka mają nastroszone, poruszają się leniwie.

Przedewszystkiem okres zmiany upierzenia trzeba przyspieszyć, by przed pierwszemi mrozami był skończony. Pierzenie możemy przyspieszyć przez odpowiedni dobór składników pokarmowych. Musimy sobie uprzytomnić, że kura z powietrza piór nie tworzy, tak samo jak krowa z powietrza mleka nie czerpie. Organizm kury jest jakby fabryką, która przetwarza pokarmy na pióra czy jaja. W okresie pierzenia trzeba więc karmę tak ułożyć, aby oprócz paszy bytowej znalazły się w niej składniki, z których organizm kury będzie mógł prędko nowe upierzenie wytworzyć. Podczas pierzenia ograniczamy ilość karmy miękkiej, zastępując ją paszą bardziej treściwą.

Każda kura powinna dostawać „dodatek pierzeniowy“ w postaci 5—10 gramów dziennie nasion oleistych, jak konopie lub siemie lniane.

Prócz tego dobrze jest dodawać 10—20 gr. śrutowanej kukurydzy. Jedno i drugie dodane do normalnej paszy. Doskonałe rezultaty daje też dodatek kwiatu siarkowego w proszku, w ilości 1 łyżeczki dziennie na każde 25 kur. Siarkę mieszamy z karmą miękką lub też z ziarnem.

Karmą, zawierającą sporo siarki, tego materjału koniecznego do rozwoju piór, jest kapusta. To też od początku jesieni w każdym kurniku powinna być zawieszona główka kapusty. Wieszać trzeba niezbyt wysoko, ale tak, aby kura do dziobnięcia musiała cokolwiek podskoczyć. Ma to na celu pobudzenie kur do ruchu, do którego w okresie pierzenia kury nie są zbyt skore. Ponadto kapusta jesienią i zimą zastępuje bogatą w witaminy zieleń, której późną jesienią zaczyna zwykle brakować.

Pierzące się kury są silnie osłabione i jako takie łatwiej podlegają rozmaitym chorobom, jak katar, cholera drobiu itp. Z katarem dosyć łatwo możemy sobie poradzić — wystarczy dobrze żywić, trzymać ciepło i sucho, do picia zaś dolewać na każde 10 litrów wody 10 do 15 kropel kreoliny. Otoczone taką opieką kury same dadzą sobie radę z chorobą i kichanie oraz wydzieliny z nozdrzy prędko ustają.

Choroba drobiu pochłania corocznie mnóstwo ofiar. Jest to choroba zakaźna nadzwyczaj niebezpieczna, walka zaś z nią bywa b. trudna. Pomaga tutaj tylko szczepienie, które jednak trzeba umieć wykonać i które jest dość kosztowne, bo wynosi od 30 do 60 gr za sztukę.

Cholera drobiu wybucha zwykle gwałtownie. Wieczorem kury były zdrowe, a rano już mamy padłe sztuki. Osobniki zarażone są smutne, senne, pióra mają nastroszone i cierpią na silną biegunkę. Około otworu odbytowego kury mają pióra pozlepiane charakterystycznym brejowatym kałem. Skoro tylko spostrzeżemy jakieś niepokojące objawy, winniśmy odrazu oddzielić sztuki zdrowe od chorych i jedne i drugie zamknąć.

W razie szerzenia się choroby w okolicy, żeby uniknąć zupełnej zagłady ptactwa, wskazanem jest sprowadzić odpowiednią szczepionkę przeciw cholerze i zaszczepić ją wszystkim kurom.

Dokładny sposób obchodzenia się ze szczepionką otrzymujemy wraz z przesyłką. Drób padły na cholerę trzeba niezwłocznie zakopywać głęboko, przysypując niegaszonem wapnem.

W kurniku i całem obejściu drobiowem trzeba zrobić gruntowny porządek. Wszystkie sprzęty drewniane (korytka, paki, gniazda i t. p.) wyszorować gorącą wodą z sodą lub ługiem, a co gorsze sprzęty spalić, zastępując je nowemi. Następnie — cały kurnik z zewnątrz i wewnątrz wybielić wapnem (nie glinką). Z wybiegów zebrać warstewkę ziemi i całe podwórko polać mlekiem wapiennem. Wszelkie nieczystości, usunięte z kurnika i wybiegu złożyć zaraz na gnojowni, zlać wapnem i przykryć nawozem.

Do pojenia kur używamy czystą wodę z dodatkiem kwasu solnego w ilości pół procent lub też dodajemy na każde 10 litrów wody 1 pastylkę „Chynozolu", sprzedawanego w aptece. Cholery lekceważyć nie wolno, bo gdy się rozpanoszy, czyni straszne spustoszenia; o ile zaś podejmiemy z nią walkę zawczasu, możemy tę groźną chorobę opanować.

Gdy pierzenie przechodzi normalnie i żadne choroby się nie przyplątują, to wystarcza dostatnie karmienie, przy zachowaniu wzorowej czystości.

Późną jesienią, już po zakończeniu robót polowych trzeba opatrzyć kurnik na zimę. O ile kurnik nie jest dość ciepły, ściany należy ogacić perzem, łętami, słomą, igliwiem lub sitowiem, zależnie, jakim materjałem rozporządzamy. Trzeba też jesienią kurnik koniecznie wybielić, gdyż wapno niszczy nietylko chorobotwórcze baterje, ale i zarodki rozmaitych owadów i pasorzytów.

Okienka należy pomyć, a jeśli są zbyt małe, to powiększyć. Swiatło słoneczne — to wielki sprzymierzeniec w hodowli drobiu. Podczas robienia porządków jesiennych, należy też zrewidować gniazda, zastąpić stare nowemi oraz zmienić w nich podściółkę.

Każdy Rolnik,

przychodzący do biura Pow. P. T. R. o poradę, winien wylegitymować się legitymacją członkowską.

Ulgi dla osadnictwa.

Na mocy ustawy z dnia 24. III. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 235 wszyscy osadnicy, którzy nabyli osady przed 9. I. 1926 r., zawierając przedwstępne umowy kupna z Okręgowym Urzędem Ziemskim w Grudziądzu w walucie markowej lub w równowartości zboża, mogą na mocy podań uzyskać, o ile złożą takowe do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem O. U. Z. do 1. VII. 1934 następujące ulgi:

1. w wypadkach wpłacenia całkowitego szacunku osady w markach polskich — zaliczenie jako pełnej wartości osady,

2. w wypadkach wpłacenia części wartości osady i przyjęcia orzeczenia przewłaszczeniowego i wyrobienia przewłaszczenia — zaliczenie części wpłaty według pierwotnego szacunku osady i zmianę warunków przewłaszczenia.

Skorzystać z tej ustawy mogą wszyscy osadnicy, którzy:

1. bądź to nie przyjęli ponownych szacunków osad i złożyli w przepisowym czasie odwołania,

2. bądź to przyjęli ponowne szacunki osad, nie wyrobili lub wyrobili przewłaszczenia.

Ze względu na to, że osadnicy, którzy już otrzymali orzeczenia przewłaszczeniowe i nie zaskarżyli ich w przepisowym terminie, narażeni będą na egzekucje z tytułu zaległych spłat z reszty ceny kupna, winni oni we własnym interesie wnosić przed 1. X. 1933 r. podania do O. U. Z. o zmianę w tytułach reszty ceny kupna, prosząc równocześnie o wstrzymanie kroków egzekucyjnych.

Dyrekcja P. T. R. zaleca zainteresowanym, którzy w tym czasie nabyli osady, ażeby we własnym interesie składali podania o powyższe według następujących wzorów.

Imię i nazwisko
miejscowość
powiat
Nr. osady
(parcel.) 192...... r.
(anul.)

Do
Ministerstwa Roln. i Ref. Rol.
w Warszawie.
przez O. U. Z. w Grudziądzu.

Podanie.

Powołując się na ustawę z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 235), wnoszę:

1. o zaliczenie wpłaconej pełnej wartości (części wartości) osady w markach polskich w kwocie . . . . . mkp. (lub w równowartości zboża).

2. o udzielenie mi przewłaszczenia:

Prośbę swoją motywuję następująco: Nabywając osadę Nr. . . . w . . . . ., wpłaciłem pełną wartość (część w markach polskich i tem samem wypełniłem wszelkie warunki przedwstępnej umowy z dnia . . . . 192...... r., zawartej przy objęciu działki.

....

podpis.

Wszyscy osadnicy, którzy spłacili część szacunku osady i przyjęli potem ponowne przeszacunki i orzeczenia przewłaszczeniowe, winni podania motywować następująco:

1. proszę o zaliczenie wpłaconej za osadę sumy . . . . mkp. jako połowę ($^1/_3$ lub $^3/_4$) jej wartości,

2. o wstrzymanie kroków egzekucyjnych za należność PBR. z tytułu ponownie obliczonej reszty ceny kupna,

3. o unieważnienie poprzednio wydanego przewłaszczenia i skreślenie z księgi wieczystej tom . . . . karta . . . . powiat . . . . . resztę ceny kupna w kwocie . . . . zł . . . gr. i o ponowne obliczenie należności O. U. Z. z uwzględnieniem pierwotnej umowy z dnia . . . . roku . . . . .

Dyrekcja P. T. R.

Ryczałtowe ubezpieczenie stogów

przyjmuje Instruktorjat i Sekretarjat Pow. P. T. R.

KOMUNIKATY

Dostawa produktów rolnych dla wojska przez członków P. T. R.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło ostatnio starania, aby władze wojskowe zakupywały potrzebne dla wojska produkty bezpośrednio u rolników, członków PTR., możliwie z pominięciem pośredników. Władze wojskowe zgodziły się pójść członkom P. T. R. jaknajdalej na rękę.

Zainteresowani, mający na sprzedaż większe ilości owsa lub żyta, winni zgłaszać się o informacje w sprawie warunków dostawy, do centrali P. T. R. w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12), podając nazwę Kółka Rolniczego, do którego należą oraz liczbę legitymacji.

Osadnicy i drobni rolnicy, którzy mają na zbyt chociażby parę kwintali zboża, mogą dostarczać je bezpośrednio do składnic materjałów Intendentury i to w Toruniu, ul. Dominikańska 1 i w Bydgoszczy ul. Jagiellońska.

Co się tyczy dostawy ziemniaków, siana, słomy, jarzyn itd., to rolnicy winni w tej sprawie zgłaszać się do intendentów poszczególnych oddziałów, a w szczególności w Toruniu, Bydgoszczy, **Brodnicy**, Pucku, Starogardzie, Chojnicach, Tczewie, **Działdowie** i Grudziądzu.

PTR. zachęca wszystkich członków do nawiązania ścisłego kontaktu z oddziałami wojskowemi w celu powiększenia uzyskiwanej ceny przez wykreślenie zysku pośredników. Dyrekcja PTR.

Obowiązkiem każdego rolnika jest należeć do swego Kółka Rolniczego.

Polskie ogórki kiszone do Ameryki.

Okręt „Pułaski" zabrał ostatnio z Gdyni do Stanów Zjednoczonych 52.000 kg. polskich ogórków kiszonych w blaszanych puszkach, 47 tonn słodu, cynk, koszyki, meble i 40 wagonów drzewa tartego, pochodzącego z Polski i Czechosłowacji.

Wywóz raków z Polski.

Wywóz raków z Polski rozwija się w roku bieżącym pomyślnie. Z Wileńszczyzny wywieziono w czerwcu rb. około 6000 kop raków, natomiast w lipcu około 11 000 kop.

Wywóz kierował się głównie na rynek francuski oraz niemiecki.

Użytkowanie grzybów.

Fachowcy utrzymują, że w lasach naszych istnieje przeszło 260 gatunków grzybów jadalnych, ludność nasza wszakże sądzi, że do jedzenia nadaje się zaledwie kilka lub kilkanaście, reszta zaś są to „psie grzyby" posiadające własności trujące. Można jednak z nich zrobić należyty użytek.

Wszystkie bez wyjątku grzyby mogą być używane jako sztuczny nawóz potasowy i fosforowy. W tym celu należy grzyby spalić, a popiołu używać do nawożenia pól. Popiół ten stanowi nader cenny nawóz dla uprawy hodowanych przez nas roślin.

Ale grzyby mogą być zużytkowane jeszcze w inny sposób. Wiele grzybów, a zwłaszcza uważany za trujący mleczaj paskudnik (smoluch) może być gotowany i z ziemniakami zadawany trzodzie. Grzyb ten jest bardzo pospolity, rośnie gromadnie. Doskonale grzyby nadają się również do karmienia drobiu. W tym celu należy grzyby gorszych gatunków, stare, robacze (ale nie trujące) suszyć i tłuc na proszek, zmieszać z ziemiakami i dawać drobiowi, który nader chętnie zjada tę karmę, przyczem dobrze się tuczy, a kury lepiej znoszą jaja.

Najprostszy sposób zużytkowania grzybów polega na skarmianiu ich rybami, zwłaszcza karpiami. Grzyby drobno pokrajane zadaje się karpiom na surowo, gotowanie ich jest całkiem zbyteczne, a karpie chętnie je jedzą.

Muchomor, jak sama nazwa wskazuje, używany bywa do tępienia much i pluskiew, z czernidlaka pospolitego oddawna już przyrządzono tani choć nietrwały atrament.

Najważniejszym i najwięcej korzyści dającym sposobem zużytkowania grzybów jest niewątpliwie ich suszenie na słońcu lub w piecu chlebowym, o ile tylko jest to zrobione starannie. Należy nadewszystko odrzucić zbyt stare i robaczywe grzyby, ponieważ żadnemi zabiegami nie dadzą się przerobić na młode i zdrowe. Po ususzeniu najważniejszą czynnością jest staranne sortowanie, pamiętając, że za 1 kilogram dobrze sortowanych ładnych grzybów można otrzymać więcej, aniżeli za 3 kg. bylejakiej mieszaniny. Pozatem kupiec, nabywający grzyby, ocenia je zawsze według najgorszych okazów. Kto zatem chce otrzymać dobrą cenę, winien się starać, aby tych gorszych nie było całkiem.

Tegoroczny wywóz grzybów z Polski.

Wywóz grzybów z Polski rozwija się w roku bieżącym pomyślnie. W ciągu lipca wywieziono z okręgu wileńskiego około 1000 kg. grzybów surowych, suszonych zaś wywieziono blisko 7000 kg. Głównymi odbiorcami grzybów polskich są: Francja, Szwajcarja i Niemcy. Należy zaznaczyć, że na rynkach zagranicznych istnieje obecnie zwyżkowy kurs cen na grzyby, a towar polski jest bardzo poszukiwany.

Silny spadek wywozu jaj.

W ciągu szeregu lat wywóz jaj z Polski zagranicę był bardzo znaczny i rolnictwo polskie z tego źródła czerpało poważne sumy. Niestety, w latach ostatnich zapotrzebowanie w krajach zagranicznych na jaja ogromnie się zmniejszyło i wywóz jaj z Polski wciąż spada. W roku zeszłym w pierwszem półroczu — od stycznia do lipca ogółem wywieziono z Polski zagranicę 183 tysiące centn. metr. jaj, wartości blisko 27 miljonów złotych, w tym roku zaś, w tym samym czasie, wywóz jaj wyniósł tylko 97 tys. centn. metr., wartości niespełna 14 milj. złotych. I w dalszym ciągu wywóz jaj spada. Zachodzi więc obawa całkowitego zaniknięcia wywozu jaj. Wobec tego Izby Przemysłowo-Handlowe podjęły starania u władz rządowych o podwyższenie premji wywozowej od jaj, gdyż dotychczasowa premja, wynosząca 3.15 do 6,30 proc. wartości towaru, okazała się niewystarczająca. Chodzi tu o ratowanie wywozu jaj przy pomocy wyższej premji wywozowej.

Liście brukwi jako pasza dla krów.

Liście brukwi stanowią doskonałą paszę dla krów dojnych i są stanowczo pożywniejsze od liści buraczanych. Ostatnie zawierają przy 9,5 proc. masy suchej 0,25 proc. potasu, 0,16 proc. wapna, 0,08 proc. fosforu, podczas gdy liście brukwi zawierają obok 11,6 proc. masy suchej 0,42 proc. potasu, 0,65 proc. wapna i 0,20 proc. kwasu fosforowego czyli cztery razy tyle wapna, a 2 i pół razy tyle kwasu fosforowego. Oba te składniki służą w pierwszej linji do budowy kości i zapobiegają kruchości i zmiękczeniu kośćca.

Wrzesień w gospodarstwie.

Wrześniowe kurczęta i indyczęta są ostatnim letnim przychówkiem, o którego zdrowym chowie decyduje pogoda września, kończą one rok hodowlany i mogą być użyte tylko na pieczyste. Kury w najlepsze zaczynają się pierzyć i nieśność się zmniejsza, najwięcej jej daje nam teraz już tylko wiosenny przychówek. Żywienie drobiu powinno być coraz obfitsze w miarę zorywania ściernisk i ukończenia zwózki zboża, w czasie której drób sporo pożywienia sam potrafi znaleźć, o ile nie jest utrzymany w zagrodach. Cała młodzież powinna już mieć grzędy, a baczna obserwacja przychówku pozwala na umiejętny dobór sztuk zarodowych. Zamówienia brakującego drobiu w dobrych hodowlach, prowadzonych w jednym kierunku oddawna i mających typ ustalony, teraz powinny być dokonane, bo w zimie lepsze sztuki są już zwykle wykupione. Gęsi zarodowe już teraz powinny być sprowadzone.

Prosienie świń powinno być we wrześniu ukończone, późniejsze prosięta zwykle słabo wyrastają, a brak mleka utrudnia ich wychów. Karmiki dopasione sprzedaje się na wagę, stare maciory, mające więcej niż 6 lat, po odstawieniu prosiąt zaczyna się paść na słoninę.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Radomno. Dnia 9 lipca rb. odbyło się zebranie miejscowego K. Roln. przy udziale 14 czł. i 2 gości. Na zebraniu tem wygłosił p. Klatt referat, w którym omówił doniosłość zwiedzania gospodarstw kółkowiczów. W wyniku dyskusji nad powyższym referatem kółkowicze postanowili urządzić zbiorowe zwiedzanie gospodarstw członków.

Po omówieniu spraw bieżących zebranie zakończono.

Sekr.

Radomno. Miesięczne zebranie tut. K. Roln. odbyło się 25 sierpnia rb. Po załatwieniu formalności zagajenia wygłosił ks. Prezes bardzo pouczający referat o uprawie żyta, który został żywo komentowany. W wolnych wnioskach poruszono różne bolączki miejscowe. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono. Sekr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

w dniu 17 września 1933 r.

Zielkowo	o godz.	15-tej.
Wałdyki	„ „	15-tej.
Sampława	„ „	16-tej.